Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 8.06.2026 www.osw.waw.pl

Wybory w Armenii – Paszynian po raz kolejny

Karol Wasilewski, Miłosz Bartosiewicz

Według wstępnych wyników w wyborach parlamentarnych w Armenii (7 czerwca) zwycięstwo odniosła Umowa Społeczna premiera Nikola Paszyniana. Przy niemal 60-procentowej frekwencji zdobyła 50% głosów, co da jej w parlamencie większość bezwzględną, ale nie konstytucyjną. Do parlamentu wejdą również prorosyjskie Silna Armenia rosyjsko-ormiańskiego oligarchy Samwela Karapetiana (23%) oraz Blok Armenia byłego prezydenta Roberta Koczariana (10%). Ważą się natomiast losy Kwitnącej Armenii Gagika Carukiana, która balansuje na granicy progu wyborczego – jej ostateczny rezultat będzie znany dopiero po ponownym przeliczeniu głosów (4%). Kampania charakteryzowała się wysoką polaryzacją. Zarówno władza, jak i opozycja zarzucały przeciwnikom nieprawidłowości wyborcze – podczas gdy obóz rządzący mówił o kupowaniu głosów, opozycja podkreślała nadużywanie zasobów państwowych, narastający autorytaryzm i represje wymierzone w jej zwolenników.

Zwycięstwo Paszyniana oznacza kontynuację zbliżenia z państwami zachodnimi i normalizację stosunków z Turcją i Azerbejdżanem, a także dalszą walkę z opozycją. Szczególnym wyzwaniem dla premiera będzie ułożenie stosunków z Rosją – w wyborach jawnie popierającą opozycję – oraz spełnienie aspiracji ekonomicznych armeńskiego społeczeństwa.

Komentarz

- **Wynik wyborów oznacza kontynuację projektu „realnej Armenii" Paszyniana.** W przemówieniu powyborczym premier zapowiadał dalej idące rozliczenia z prorosyjską opozycją – wskazał, że priorytetem jego ugrupowania w kolejnych pięciu latach będzie demontaż „systemu kryminalno-oligarchicznego" w kraju; oskarżał również przeciwników politycznych o kupowanie głosów i mówił, że liderzy partii opozycyjnych powinni mieć postawione zarzuty karne. Premier zasygnalizował też kontynuację normalizacji stosunków z Turcją i Azerbejdżanem, choć nie odniósł się do tego, jak zamierza doprowadzić do zmiany konstytucji (podstawowy warunek Baku w procesie pokojowym). Paszynian wyraził wolę pogłębienia relacji z partnerami zachodnimi, ale jednocześnie zaznaczył, że Armenia będzie chciała pozostać w Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EaUG) i wzmocnić więzi zarówno z Rosją, jak i pozostałymi członkami organizacji.
- **Silny mandat opozycji zapowiada nasilenie polaryzacji politycznej w Armenii i większą presję społeczną na rezultaty polityki Paszyniana.** W perspektywie krótkoterminowej przeciwnicy premiera mogą kontestować wynik wyborów – wskazują na to choćby wypowiedzi Karapetiana, który określił proces wyborczy jako „haniebny" ze względu na

zatrzymania i aresztowania swoich zwolenników (m.in. na podstawie zarzutów o przekupstwa wyborcze), a także oskarżał władze o ingerowanie w proces liczenia głosów. W dłuższej perspektywie opozycja najprawdopodobniej będzie podkreślać niedemokratyczny charakter działań Paszyniana oraz to, że polityka „realnej Armenii" antagonizuje Rosję i nie przynosi społeczeństwu wymiernych korzyści gospodarczych, a w efekcie – podawać w wątpliwość sensowność kierunku obranego przez premiera w polityce zagranicznej.

- **Brak większości konstytucyjnej Paszyniana stanowi wyzwanie dla partnerów zachodnich Armenii, którym zależy na utrzymaniu dotychczasowego kursu państwa w polityce zagranicznej.** Komplikuje też normalizację stosunków z Azerbejdżanem i wymaga od Baku bardziej elastycznego podejścia do tego procesu. Paszynian zdaje sobie z tego sprawę – to dlatego w powyborczej wypowiedzi zasygnalizował, że liczy na wsparcie w postaci otwarcia granicy z Turcją. Sytuacja będzie również wymagała większego zaangażowania Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, które przed wyborami udzieliły wyraźnego poparcia premierowi Armenii (zob. *Armenia przed wyborami: między Rosją a Zachodem*). Brak sukcesów Paszyniana w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa – podobnie jak niedostatki w zakresie korzyści gospodarczych – będą wykorzystywane w propagandzie rosyjskiej do argumentowania, że prozachodni zwrot Armenii był szkodliwy dla interesów państwa, a zachodni partnerzy są niewiarygodni.
- **Rosja będzie kontynuowała naciski na rząd Paszyniana, aby spowolnić reorientację Armenii na Zachód, wykorzystując do tego presję gospodarczą, polityczną i informacyjną.** Wzmocnienie w parlamencie prorosyjskiej opozycji stwarza dla Moskwy dodatkowe pole do oddziaływania na Erywań. Zapowiedzią tego kursu może być reakcja rzeczniczki rosyjskiego MSZ Marii Zacharowej, która zwróciła uwagę na polaryzację armeńskiego społeczeństwa oraz oskarżyła tamtejsze władze o „brutalne represje" wobec opozycji i Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego. Ponadto Rosja prawdopodobnie będzie w coraz większym stopniu naciskać na Armenię poprzez struktury EaUG oraz dzięki swoim relacjom z Azerbejdżanem. Zbyt agresywne działania Kremla mogą jednak okazać się kontrproduktywne, zwłaszcza jeśli promoskiewska opozycja nie będzie potrafiła efektywnie wykorzystywać swojej pozycji w parlamencie.